Rok IV. Kraków-Podgórze, poniedziałek 15 stycznia 1906. Nr. 13.

2 ct. (4 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA
w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h.
za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy.
Na prowincyi miesięcznie K. 1·50.
Prenumerata za granicą:
1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie.

NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. — Załączniki 20 koron za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc
Administracya „NOWIN" Zacisze 7, od 9–1 w poł. i od 2–5 popołudn.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 9

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
Kraków, ul. Zacisze l. 7, Telefon 512.
Ekspedycya w drukarni A. KOZIAŃSKIEGO

Redaktor naczelny:
LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godziny 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie. — Cena numeru 3 ct. (6 h.) — W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

Zjazd stronnictwa ludowego w Krakowie.

Zjazd delegatów i posiedzenie rady nadzorczej.

Już od soboty popołudnia zjeżdżali do Krakowa delegaci i mężowie zaufania stronnictwa, witani na dworcu przez komitet, a w niedzielę od rana zaroiły się ulice miasta włościanami, którzy ciągnęli ze wszystkich pobliskich powiatów na wozach, z bliższy zaś okolic pieszo. Rano o godzinie 9-tej odbyło się posiedzenie rady nadzorczej stronnictwa, w którem brali udział **przedstawiciele 52 powiatów Galicyi**, oraz sprawdzono pełnomocnictwa delegatów i mężów zaufania, których na 1500 zaproszonych, przybyło z górą **1200**. Prócz tego przyjechało wiele osób przeważnie włościan z Królestwa Polskiego, delegaci ks. Poznańskiego, Śląska, nawet Litwy.

W szczególności ze Lwowa przyjechali z wybitniejszych ludowców: redaktor Wysłouch, Rewakowicz, Lewakowski, Dr. Mikołajski, dyr. Soleski, Fr. Jaworski i Zieliński i. w. i., dalej p. Nowicki delegat „Związku Ludu Polskiego" z Królestwa, znany warszawski poeta i publicysta Niemojewski z żoną, p. Wł. Orkan, p. Friedel delegat partyi radykalno-narodowej ze Śląska austr., posłowie dr. Grek i Bojko, dalej dr. Bernadzikowski z Brzeska, dr. Moskwa i t. d.

Na posiedzeniu rady nadzorczej przyjęto sprawozdanie z działalności stronnictwa, uchwalono szczegółowo wiosenną kampanię wyborczą i wybrano 80 członków rady nadzorczej, która z pośród siebie wybierze Wydział wykonawczy z pięciu.

Wiec ludowy.

O godz. 2-giej popołudniu rozpoczął się w ujeżdżalni (przy ul. Raskiej) wiec ludowy. Już na długo przed rozpoczęciem sala była nabita uczestnikami, z których wielu musiało stać przed ujeżdżalną.

Salę wypełniali przeważnie włościanie w strojach ludowych; przybyła też liczna inteligencya z Krakowa i prowincyi, wiele pań i duży zastęp młodzieży akademickiej. Ogółem zebrało się do 5 tysięcy ludzi.

Na chwilę przed rozpoczęciem zjawili się przedstawiciele krakowskiego stronnictwa demokratycznego z posłami Rotterem i Petelenzem na czele, oraz demokratyczni radcy m. Krakowa.

Wkrótce potem przybyli socyalistyczni robotnicy, z czerwonym sztandarem i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru".

Przepełnienie sali spowodowało wkrótce wypadek, który na szczęście nie pociągnął smutniejszych następstw. Oto wysoka trybuna, przeznaczona dla prezydyum wiecu, dziennikarzy i przedstawicieli rządu pod naciskiem tłumu runęła z trzaskiem, a znajdujący się na trybunie spadli razem z rusztowaniem z metrowej może wysokości na ziemię. Ale natychmiast na zwalonych deskach i belkach, ustawiono stoły i krzesła, a poseł sejmowy p. Stapiński, przystąpił do zagajenia.

Wybór prezydyum.

P. Stapiński wśród burzliwych oklasków mówił: „Chcieliśmy udowodnić, że gdy potrzeba, lud polski potrafimy zebrać cały. Teraz przybyli delegaci, gdy będzie potrzeba, przybędą tysiące, milionowy lud polski stanie do walki. Przybyli delegaci z 52 powiatów Galicyi, przybyli z najdalszych wschodnich kresów z pod Tarnopola, Stanisławowa, Zaleszczyk. Niech to będzie dowodem siły zorganizowanego stronnictwa ludowego, a zarazem przestrogą dla tych wszystkich, co sądzą, że Galicya to folwark szlachecki, a lud polski to bydło robocze. (Oklaski i okrzyki).

Zawiadamiam obywateli, że w zgromadzeniu biorą także udział członkowie krak. Tow. Demokratycznego i Polskiej Partyi Socyalnej. Witam tych panów z zapewnieniem, że w walce o prawo wyborczego i słuszne żądania ludu polskiego, pójdziemy razem, aż do skutku (brawa).

Mógłbym czuć pewien żal wprawdzie, żeście nam ustroili zgromadzenie w czerwony sztandar, nasz sztandar jest biało-czerwony, ale niechże nasi wrogowie jeszcze raz się dowiedzą, że w walce naszej pójdziemy z Wami, a czerwony sztandar nie będzie nam obcy. Także stronnictwo demokratyczne oświadczyło się na ostatniem posiedzeniu, za równem, powszechnem prawem wyborczem.

Tłumny, tysiączny udział ludu polskiego w tem wiecu spełnił już cel, bo pokazał naszą siłę, obecnie chcemy kilka chwil poświęcić obradom. Na polecenie rady nadzorczej proponuję następujące prezydyum: poseł Bojko, jako przewodniczący, posłowie: dr Bernadzikowski i Średniawski (włościanin) jako zastępcy przew., zaś jako sekretarze poseł Olszewski (włościanin) i b. poseł Wójcik (włościanin)".

Prezydyum w tym składzie wybrano jednomyślnie. Rząd reprezentowali radca policyi Banach i kom. pol. dr Rączka. Następnie zabrał głos p. Niemojewski, z Warszawy, referując pierwszy punkt o sytuacyi w Królestwie Polskiem.

Mowa Andrzeja Niemojewskiego.

P. Niemojewski, powitany głośnymi oklaskami, mówi głosem cichym, ale dobitnym, a piękny styl i przykłady, które często wplata, robią silne wrażenie.

Mowca w krótkich słowach na wstępie opisuje przebieg wojny rosyjsko-japońskiej, niepowodzenia Rosyi, w końcu wybuch i trwanie rewolucyi, którą mowca nazywa nie rewolucyą rosyjską, ale rewolucyą Europy północnej.

„W Królestwie — mówi dalej, są dwie główne partye: socyalna i ludowa, a choć obie mają ideały inaczej skrystalizowane, to jednak obie partye niejednokrotnie idą ręka w rękę. Mówię tutaj o polskiej partyi socyalistycznej, nie innych międzynarodowych odmianach, które także istnieją. I nic w tem dziwnego. Przez dziesiątki lat nie mieliśmy żadnej wolności, agitacye trzeba było prowadzić ukradkiem i tajemnie, zróżniczkowanie takie musiało nastąpić. Radykalna strona dźwięczy tem silniej. Bo też jakie tam są stosunki! Czy wiecie bracia kochani, że gdybyście tak w Warszawie zeszli się na taki wiec, wpadłoby wojsko, kozacy, zasłaliby ziemię trupami i zlali krwią, a resztę wtrącili do lochów więziennych?

Chwilowo reakcya zwyciężyła, carat poparty wojskiem, armatami i bagnetami podniósł znowu głowę, ale nie będzie trwał długo. Dotąd wojska, nie udało nam się zrewolucyonować, ale niech nastąpi nowa branka żołnierzy, niech odciągną nowych ludzi od pługa i młota i przebiorą w mundur, a wtedy przekonacie się, czy ten nowy żołnierz podniesie przeciw nam karabin. (oklaski).

Wam nie danem jest przeżywać tak ciężkich chwil, jak nam w Królestwie, ale wy walczycie tutaj nie mniej gorąco o swe prawa, a nam będzie dodawać w walce odwagi myśl, że sercem i duszą z nami współczujecie, że tworzymy jeden, wielki naród.

Nie wierzcie, co tam mówią, że walki o prawa zabrania wam religia, że przeklinają ją nasi wielcy narodowi myśliciele. Wasi wrogowie fałszują wam religię, fałszują Mickiewicza i Słowackiego. Gdyby teraz Mickiewicz żył, wierzcie mi, że stanąłby tutaj na trybunie i zawołał: Ludu polski do broni! Co sobie sam nie wywalczysz, z pewnością ci tego nie dadzą!" (huczne oklaski).

Rezolucya Bojki

Do referatu p. Niemojewskiego zabrał głos poseł Bojko i postawił rezolucyę: „Wiec uchwala braciom z zaboru rosyjskiego za dotychczasową walkę wyrazy

najgłębszej czci i wdzięczności i śle słowa otuchy. My lud polski, zebrani w prastarym naszym kochanym Krakowie, wołamy: „Niech żyje wolna, ludowa Polska!“ Rezolucyę uchwalono jednomyślnie i z zapałem.

Poseł Stapiński o reformie wyborczej.

Mowca omawia obszernie dzisiejszy system wyborczy, tak niesprawiedliwy i krzywdzący lud. Dwa tysiące czterystu zuchwalców, mówi, szlachciców, bankrutów trzyma w swym ręku klucze władzy i krzywdzi lud. A winniśmy temu sami, winni ci chłopi i robotnicy, co nie chcą centa wydać na ludową gazetę lub broszurkę, nie płacą na fundusz agitacyjny, nie jadą na wiece ludowe. Okrzykami i pogróżkami nic nie zyskamy!

Już teraz, gdyby nie 20 milionów dolarów przysyłanych corocznie przez waszych braci i synów z Ameryki, gdyby nie 14 milionów marek przywiezionych rok rocznie za robotę z Prus, już teraz byśmy z głodu pomarli w naszej kochanej Galicyi, pod rządami szlacheckimi.

Chcecie poprawić swą dolę, na to tylko jeden środek, zyskanie powszechnego i równego prawa wyborczego i wybieranie takich posłów, którzyby szczerze wasze żądanie popierali, dobrze waszą biedę znali.

Następnie przedstawił poseł Stapiński następujące

rezulucye.

Następnie przedstawił poseł Stapiński następujące *rezolucye.*

1. Włościanie przedstawiający lud polski z 52 powiatów Galicyi, zorganizowany pod sztandarem Polskiego Stow. Ludowego, zgromadzeni, na wezwanie Rady naczelnej na wiec publiczny w Krakowie 14 stycznia 1906. oświadczają się stanowczo za bezpośredniem, powszechnem równem tajnem prawem głosowania do Rady Państwa.

2.) Stwierdzają przytem zgromadzeni, że świadomość potrzeby takiego prawa wyborczego przenika do najszerszych warstw ludności i oprócz jednostek, które stosunki egzystencyi zmuszają do uległości wobec rządzącej krajem kliki, ogół ludności bezwarunkowo żąda bezpośredniego prawa wyborczego do Rady państwa i okazuje gotowość do walki o to prawo wszelkimi sposobami, jakie ma do rozporządzenia. Uchwały rad gminnych i petycye przesłane do rąk posła Stapińskiego oraz uchwały na setkach wieców odbytych, dowodzą także niezbycie tej prawdy.

3). Wieści o oporze i intrygach ze strony garści uprzywilejowanych panów polskich i posłów, z „Koła polskiego“ przeciw temu żądaniu ludu, zgodnemu z oświadczeniem przezydenta ministrów z dn. 28/11 1905 wywołują wśród ludu polskiego głębokie oburzenie. Skutki tego oburzenia przypisze sobie sama klika uprzywilejowanych i rząd, gdyby przed nią ustąpił.

4). Zgromadzeni upoważniają Radę nadzorczą do wysłania deputacyi do Prez. min. i miarodajnych czynników z zawiadomieniem o tym stanie rzeczy.

5). Wreszcie oświadczamy solennie, że wszystkie siły wytężymy do walki, aż bezpośr. powsz. prawo głosowania do Rady państwa i Sejmu kraj. będzie nam danem

Dr. Lewakowski

były poseł, 70 letni siwiutki staruszek wzywa do wytrwałej walki o reformę wyborczą, bo chociaż rząd ją przyrzekł to nasi panowie sprzeciwiają się jej z całych sił. Uderzyli w dwie struny, religijną i patryotyczną zaklinają w imię solidarności, straszą Rusinami, (że dostaną dużą ilość mandatów w razie reformy wyborczej) i t. d Nie dajcie się bałamucić, ale walczcie aż do skutku.

A mieszczczaństwo pójdzie w tej walce wyborczej razem z wami.

Mowa posła Daszyńskiego.

Mówca jest rozrzewniony widokiem dzisiejszego wiecu. Wszak, gdy z nami chłop, lud polski, możemy być o rezultat naszej walki wyborczej spokojni. Dwa tysiące panków, chce utrzymać swą władzę. Na jednego szlachcica przypada 25 tysięcy chłopów, czyż trzeba cudów, aby mieć przeświadczenie i wiarę w przyszłość? Lud chce, tak być musi! Przyszłość do nas należy.

My lud. chłop i robotnik, płacimy 99 procent podatków, my państwo żywimy, utrzymujemy i bronimy, więc do nas ster tego państwa należy.

Przelękliście się czerwonego sztandaru, który tu przynieśliśmy. Nie bójcie się! Ten czerwony sztandar, to symbol krwi i nędzy, symbol gotowości robotników do walki, który na swym sztandarze wypisali słowa: „Za naszą i waszą wolność;“ Wszak robotnik, to wasz brat, syn, wnuk.

W imieniu stronnictwa socyalistycznego oświadczamy, że jesteśmy z wami (burzliwe oklaski i okrzyki).

Dr. Wróblewski

wita zjazd w imieniu „Eleuteryi“ i wzywa do walki z alkoholem. Mówca gada i gada, aż wywołuje głośne żądania, aby skończył.

Dr. Friedel ze Śląska

w imieniu braci Ślązaków oświadcza, że solidaryzuje się z walką wyborczą. Wskazuje na ciężkie położenie naszych rodaków na Śląsku, gdzie choć stanowią przeszło jedną trzecią część ludności, są bardzo upośledzeni. Niemcy, którzy nie tworzą ani połowy ludności, mają 16 szkół średnich, a my Polacy po długich walkach jedną: gimnazyum cieszyńskie, a obecnie walczymy o polskie seminaryum.

Wkońcu mowca oświadcza, że polska radykalna partya śląska przyłączy się wkrótce do stronnictwa ludowego, aby walczyć pod wspólnym sztandarem ludowym.

Wójt Bieńczycki

z Zielonek, żali się na ciężką dolę chłopa galicyjskiego, obciążonego podatkami, że gminy nie mają wynagrodzenia za poruczony zakres działania itd. Winien tutaj sam lud, bo wybiera złych posłów, bo za mało ma solidarności. Dziś nie ma miejsca dla takich posłów, jak Wojtyga, który nam niczego nie zrobił (głosy: precz z nim!).

Poseł Rotter

imieniem stronnictwa demokratycznego oświadcza, że będzie wspólnie walczył o prawo wyborcze, a

poseł Grek

(z miast Jarosławia i Rzeszowa) składa imieniem mieszczaństwa obu miast pozdrowienie bojowe mieszczaństwa, które uchwaliło zasadę powszechnego, równego prawa wyborczego.

Wkońcu uchwalono przez aklamacyę rezolucye Stapińskiego i wśród śpiewu: „Gdy naród do boju“ zaczęto się rozchodzić. Między uczestników rozdawano program stronnictwa ludowego i gazety ludowe. Wiec skończył się o godz. 6 wieczór.

Na wiec nadeszło kilkanaście telegramów np. od ks. Szczerbińskiego z Przemyśla, prof. Młynka z Tarnowa, p. Szajdeka z Rzeszowa, od ludowców z Muszyny, N. Targu itd. *Z. C.*

———

Telegramy „Nowin“.

Z caratu.

Rewolucya słabnie.

Petersburg. Według wiadomości z Mitawy energiczne postępowanie władz spowodowało upadek rewolucyjnych organizacyi. Przewódcy rewolucyjni zdołali na czas umknąć. W Rydze wykryto tajną drukarnię i dwa składy bomb, dalej naboje armatnie, sztylety rewolwery i 20.000 patronów.

W Irkucku po 6 tygodniowym strejku urzędnicy pocztowi znowu podjęli pracę.

Z Tyflisu donoszą, że na stacyi Jewty eksplodowała przesyłka pocztowa, wysłana z Moskwy do Szuszy, przyczem 18 osób doznało okaleczeń.

Pogłoski o ustąpieniu Woroncowa i Daszkowa powstały wskutek jego słabości, ale już wyzdrowiał i powrócił na swój urząd.

Bomba w Czernigowie.

Czernigów. (P. a. t.) Wczoraj został prowincyonalny gubernator Szuwostow, gdy w powozie z żoną wracał z cerkwi, przez wrzucone do powozu 2 bomby, ciężko zraniony; żona lekko ranna. Sprawca uwięziony.

Co słychać w mieście?

Kraków. 15 stycznia

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Pawła pust. — Jutro we wtorek Marcela. — Pojutrze we środę Antoniego opat.

Poniedziałek.

Teatr miejski zamknięty.

Koncert H. Marteau w sali „Sokoła“.

Odczyt w czytelni im. Kościuszki (Długa 4). Stanisława Nowickiego „O konieczności unarodowienia organizacyj społecznych w naszej dzielnicy. Wstęp bezpłatny, pocz. o godz. 7 30.

—o—

Recenzya z przedstawienia „Fiji“ z powodu braku miejsca pojawi się w następnym nrze.

Dziś przed trybunałem karnym pod przew. r. Ferensa odbywa się rozprawa przeciw p. Matejce z Krzesławic, oskarżonemu o strzał do ks. Windischgraetza „na polowaniu“.